

# Buraki – Kabanos

Wiatr niesie zapach kwiatów  
I orzeźwia mnie  
Słońce chowa szare barwy  
Bym rozchmurzył się  
Wszystkie muszki i kwiatuszki  
Przyjacielem mi  
Tylko ludzie jacyś dziwni  
Jakby byli źli  
Burakom nie podoba się  
Co to jest? Ale co?  
O czym to? Nie ma, że  
To nie tak Nie ma co  
Ale nie Ale źle  
Jak to ty? Kiedy to?  
Na co to? Ale jak?  
Ale on Ale ty  
Musisz tak Musisz smak  
Chamidła, prymitywy  
Jełopy, troglodyci  
Tępaki, patafiany  
Dureń i młot  
Gdy wszystko gra  
Zawsze znajdzie się  
Burak, albo dwa  
Którzy mądrzą się  
Najgorsze, że  
Burak mało wie  
Ale będzie piał  
Bo on bystry jest  
Gdy osiągniesz cel  
I cieszysz się  
Gdy dotarłeś tam  
Gdzie nie dało się  
Już słyhać go  
Burak dobrze wie  
Gdzie szpilę wbić

By bolało cię  
Nie walczę z wiatrakami  
Nie wytępię ciemnoty  
Usiądę tam, gdzie odnajdę święty spokój  
Mam na to wszystko wyjebane  
Buraki wszędzie znajdują się  
Za co to? Po co to?  
Ile dał? Ile miał?  
A bo tak A bo nie  
Ale jak? Ale nie  
Abo on Abo ty  
Nie ma jak Nie ma tak  
Ten to nie Ten to źle  
Bo on tak Bo on smak  
Tumany i kołtuny  
Mądrale, ignoranci  
Naburmuszone ćwoki  
Kretyn i głąb  
Gdy pęknie słój  
Burak wtrąci się  
Będzie głośno piał  
Bo on wiedział, że  
To co ze szkła  
Kiedyś stłucze się  
Burak wiedział to  
Nie pomylił się  
Gdy spadnie deszcz  
I przemoczysz się  
Burak wrzeszczy już  
By pouczyć cię  
To tępą buć  
Takich pełno jest  
Marchewkom tak  
A burakom nie  
Nie walczę z wiatrakami  
Nie wytępię ciemnoty  
Usiądę tam, gdzie odnajdę święty spokój  
Mam na to wszystko wyjebane  
I jeszcze jedno dodam  
Bo to ważna rzecz

Chciałbym podziękować wszystkim  
Sprawiającym, że  
Moje życie jest namiastką cudownego snu  
Burak niech się zółcią krztusi  
No i dobrze mu



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych